

**Satan's Eden nr 169**  
*Suwerenność Boga pkt 6 - modlitwa pkt 2*  
26 maja 2024 r.  
Brian Kocourek, pastor

**To jest tłumaczenie maszynowe z oryginalnego tekstu w języku angielskim.  
Tak więc tłumaczenie to nie jest tak dokładne jak tłumaczenie ludzkie.**

Amen. Pochylmy głowy w modlitwie.

Ojcze, przychodzimy do Ciebie w drogocennym imieniu Jezusa Chrystusa. I Panie. Studiujemy Twoją Suwerenność, Panie, i uwielbiamy to, ponieważ jesteś suwerenny, a to oddaje w zasadzie wszystko w Twoje ręce.

Tak więc, Ojcze, powierzamy Ci nasz dzień. Poświęcamy tę służbę. Zobowiązujemy się lepiej zrozumieć, jak powinniśmy się modlić i jaki rodzaj życia powinniśmy prowadzić, aby się modlić. Modlimy się w Imię Jezusa Chrystusa. Amen.

Możesz ponownie usiąść.

Przeanalizujemy modlitwę i suwerenność Boga w modlitwie.

Ponownie przeanalizujemy paragraf **50** z **Kim jest ten Melchizedek**, gdzie brat Branham powiedział, **Kim jest ten Melchisedek s. 50 Bóg jest suwerenny w swoim wyborze, czy wiesz o tym? Bóg jest suwerenny.**

*Kto był tam z tyłu, by powiedzieć Mu o lepszym sposobie stworzenia świata?*

Dokładnie to czytamy w Księdze Hioba, 38:34, gdzie byłeś, gdy kładłem fundamenty ziemi? A w wersecie 2 mówi, kto jest tym, który zaciemnia radę bez wiedzy? Wiemy więc, że Bóg jest doradcą.

W rzeczywistości apostoł Paweł powiedział w **Liście do Rzymian 11:34 Bo któż poznał zamysł Pana? albo kto był jego doradcą?**

Zacytował to z Księgi Izajasza, gdzie Izajasz powiedział: Kto był doradcą Pana? Tak samo w Psalmach 106:13, oni nie byli dla Jego rady.

I na tym polega problem z modlitwą, że kiedy wypadniesz z Jego rady, która jest Jego wolą, wtedy twoja modlitwa nie zostanie wysłuchana.

A więc *kto był tam z tyłu, by powiedzieć Mu o lepszym sposobie na stworzenie*

świata? Kto odważyłby się powiedzieć mu, że źle prowadzi swój biznes?

Biblia mówi w Liście **do Rzymian 11:34** *Bo któż poznał zamysł Pana lub kto był jego doradcą?*

Ludzie muszą po prostu nauczyć się odpuszczać i pozwolić Bogu.

Powiedział: *Nawet samo Słowo, **bardzo suwerenne**... Nawet **objawienie jest suwerenne**. On objawia temu, komu chce objawić. Samo objawienie jest suwerenne w Bogu.*

**1 List do Koryntian 2:10** *Lecz **Bóg objawił je nam przez Ducha swego; albowiem Duch bada wszystko, co jest, a nawet głębokie sprawy Boże.***

*W ten sposób ludzie walą w rzeczy, skaczą na rzeczy i uderzają w rzeczy, nie wiedząc, co robią. **Bóg jest suwerenny w swoich dziełach.***

A prorok musiał mówić w taki sposób, aby niektórzy go przegapili, a niektórzy całkowicie odeszli. Powiedział **Odślonięcie Boga 64-0614M P:13** *Ufam, że Bóg to objawi. I za każdym razem, jeśli weźmiesz taśmy i posłuchasz.*

*Mam nadzieję i ufam, że miałeś (duchowy umysł) **duchowe zrozumienie** tego, co Bóg próbował przekazać kościołowi, nie mówiąc tego wprost. Widzisz?*

Innymi słowy, możesz słuchać taśm, ale jeśli nie masz duchowego zrozumienia, tak naprawdę nie zrozumiesz tego, co mówi.

A czym jest duchowe zrozumienie? **W 1 Liście do Koryntian 2** powiedział: "**Bóg objawił to przez Ducha swego**". Więc jeśli nie masz Ducha Świętego, możesz słuchać taśm, aż krowy wrócą do domu, i nie zrozumiesz, co on mówi.

**I "nikt nie może pojąć tego, co Boże, dopóki nie narodzi się na nowo". 1 Koryntian 2:12**

Brat Branham mówił dalej w **Unveiling of God: To jest rzecz, którą czasami...** *Musimy mówić rzeczy w taki sposób, aby to **mogło się rozrzedzić**, aby **niektórzy wyszli**.* Wiesz, to jest jak grupa Collinsa.

**Niektóre do pozostawienia, a niektóre do **przemyślenia**. Ale **to jest zrobione celowo**.** *To musi być zrobione w ten sposób.*

I oni nie mogą tego rozgryźć. Chcą powiedzieć, no cóż, brat Branham odszedł od

słowa. Gdzie on odszedł od słowa? Kim ty jesteś? Kto cię usprawiedliwił? Cóż, słowa "windykacja" nie ma w Biblii, ale słowo "potwierdzenie" jest. I tak, mam Ducha Świętego. Zostałem więc potwierdzony. Nie masz Ducha Świętego, ponieważ nie rozumiesz tego słowa. To, że mogłeś mówić językami, nic nie znaczy. Przepraszam.

Obejmuje to wszystkich ludzi, którzy wierzą w znak i chłopca Collinsa. Oni wszyscy bluźnili Duchowi Świętemu i każdy z nich jest martwy. Mówiąc duchowo. To samo Jezus powiedział im o ludziach, którzy poszli za Mojżeszem i umarli na pustyni.

Kiedy Jezus został zapytany, dlaczego mówił w przypowieściach, powiedział, że zrobił to, aby mogli słyszeć, ale nie rozumieć i widzieć, ale nie postrzegać tego, co zostało powiedziane. To jest **Ewangelia Mateusza 13**. Tak więc Bóg robi rzeczy w określony sposób i ukrywa je. Ukrywa je przed tymi, dla których nie są przeznaczone.

Tak więc w zeszłym tygodniu podsumowaliśmy dotychczasowe przemyślenia w naszej serii na temat suwerenności Boga odnoszące się do "**Natury ludzkiej woli**" i modlitwy, i stwierdziliśmy, że zgodnie z Pismem Świętym w Liście **do Rzymian 9:16** "**Nie z tego, który chce, ani z tego, który biegnie, lecz z Boga, który okazuje miłosierdzie**".

Podsumowaliśmy **również** "Niewolę ludzkiej woli".

Widzieliśmy, jak Jezus powiedział w Ewangelii **Jana 8:34** *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Każdy, kto popełnia grzech, jest ślugą grzechu*. Tak więc nie można tego obejść. Jesteś jego niewolnikiem. Wiemy, że grzechem jest niewiara. **Jana 16:9** *"Zgrzeszyli, bo nie uwierzyli"*.

Apostoł Paweł powiedział w Liście **do Rzymian 6: 7** *Albowiem kto umarł, uwolniony jest od grzechu*.

Oznacza to, że jedynym sposobem, w jaki możesz być wolny, jest to, że nigdy nie byłeś pod (niewolą) grzechu. Nigdy tego nie zrobiłeś, jak powiedział brat Branham, i na tym polega usprawiedliwienie.

Ale dzisiaj przyjrzymy się temu, co Jezus powiedział w **1 Jana 5:14**. *"Jeśli prosimy o cokolwiek zgodnie z Jego wolą, wysłuchuje nas"*.

I to jest najważniejsza część, Jego wola.

Potrzeba modlitwy nie polega na tym, by Bóg zmienił swoją wolę, ale na tym, byśmy my zmienili naszą wolę.

Zbyt wielu ludzi wierzy, że kiedy mówimy: "modlitwa zmienia rzeczy", w rzeczywistości oznacza to, że Bóg zmienia swoją wolę, swój cel i plan, kiedy ludzie się modlą".

I jak wspominałem w zeszłym tygodniu, ci ministrowie wzywają ludzi do modlitwy za Amerykę, modlą się, aby pokutowała i zmieniła się. Ale ona nie może pokutować i się zmienić. Tak mówi Pan, ona tego nie zrobi.

Więc po co modlić się na próżno przeciwko temu, co powiedział "**Tak mówi Pan**", oni tego nie zrobią. To tylko pokazuje, że uważamy naszą własną ludzką wolę za lepszą od woli Bożej.

Szukają przebudzenia, które nigdy nie nadejdzie, a wiemy o tym, ponieważ mamy "**Tak mówi Pan**", że ona nie okaże skruchy i nie będzie kolejnego przebudzenia.

Cytują więc **II Księgę Kronik 7:14** *Jeśli* mój lud (Kto jest moim ludem? To Żydzi.) *Jeśli mój lud, który jest wzywany moim imieniem, upokorzy się i będzie się modlił, i będzie szukał mojego oblicza, i odwróci się od swoich złych dróg, wtedy usłyszę z nieba i odpuszczę ich grzech, i uzdrowię ich ziemię.*

Ale te słowa zostały wypowiedziane przez Boga dla innego ludu, nie dla dzisiejszej Ameryki i nie dla tego ludu, ponieważ ten lud jest niegodziwy. Nie zmienili swoich niegodziwych dróg i nie dla tej ziemi, ponieważ Boży prorok powiedział, że nie będzie pokutować. Ten werset jest dla ludzi, którzy będą pokutować.

Przynajmniej nie dla tej ziemi po przybyciu proroka Bożego i odrzuceniu jego przesłania.

Te słowa nie mogą dziś przynieść owocu, ponieważ **po** pierwsze, **ludzie nie będą się uniżać**, a **po drugie**, nie będą się modlić poprawnie, ponieważ On obiecał, **1 Jana 5:14**. "*Jeśli prosimy o cokolwiek zgodnie z Jego wolą, wysłuchuje nas*", a Jego Słowo jest Jego Wolą.

**Po trzecie**, nie będą szukać Jego oblicza, ponieważ Go nie znają ani nie rozumieją boskości. Jak więc mają to zrobić, jak powiedział Martin Luther, że

będą modlić się do Boga, a On ich nie usłyszy. W porządku? A potem szukają Boga, ale szukają złego Boga, widzisz? Ale my mamy Boga, a On się nie zmienia. I **wreszcie**, nie odwróca się od swoich złych dróg.

A jakie są sposoby, które Bóg nazywa niegodziwymi? Po pierwsze, odrzucili Bożą odpowiedź dla nich w tej godzinie.

Bóg posłał do nich Proroka, a oni odrzucili Jego przesłanie, które przyszło z "**Tak mówi Pan**", co oznacza, że odrzucili samego Boga.

Bóg zstąpił, a oni odwrócili się od Jego krzyku. Czy powrócą do Niego? Myślę, że nie. Apostoł Paweł zacytował Boga, gdy powiedział,

**Dzieje Apostolskie 13:41** *Oto wy, którzy gardzicie, dziwicie się i giniecie, bo Ja dokonuję dzieła za dni waszych, dzieła, któremu nie uwierzycie, choćby wam je kto oznajmił.* Nie ma więc możliwości, by uwierzyli.

Drogi, które Bóg nazywa niegodziwymi i od których nie chcą się odwrócić, to ich sposób życia. To właśnie oznacza słowo "**droga**". Jest to hebrajskie słowo "**Derek**" i mówi o sposobie życia i ich moralnym charakterze. Tak więc nie odwróca się od swojego niegodziwego sposobu życia, w którym żyli, ale Biblia mówi nam, jeśli chcemy się modlić, zbadaj siebie w **2 Koryntian 13: 5, Zbadaj siebie, czy jesteś w wierze.**

Czy nie wiesz, że jeśli nie byłeś w Nim, to jesteś upadły? I to jest cała sprawa. Albo byłeś w Nim na początku, albo jesteś upadły. To wszystko. Przechodzimy teraz do Liczb, chcę wam to pokazać w pismach świętych.

**Liczb 25:6-9** *Właśnie wtedy, gdy wszyscy płakali ze skruchy przy wejściu do Namiotu Spotkania, pewien Izraelita, popisując się swoim zachowaniem przed Mojżeszem i całym zgromadzeniem, wprowadził kobietę midianicką do swojego rodzinnego namiotu.*

Tak jak wielu facetów w tym przesłaniu. Żyją w cudzołóstwie, żyją w rozpuście i obnoszą się z tym. W porządku?

*Fineasz, syn Eleazara, syna kapłana Aarona, zobaczył, co on robi, chwycił włócznię i wszedł za nimi do namiotu. Jednym pchnięciem przebił włócznią dwoje z nich (dwoje w jednym), mężczyznę izraelskiego i kobietę, prosto przez ich wnętrzności.*

Więc byli w trakcie, cokolwiek, a on złapał ich oboje. To powstrzymało plagę jednym ciosem.

*To powstrzymało plagę przed dalszym rozprzestrzenianiem się wśród ludu Izraela. Ale 24 000 już umarło.*

Tak więc z powodu niegodziwości narodu widzieliśmy wielu ludzi umierających z powodu plag. Widzieliśmy wielu ludzi umierających z powodu tych rzeczy i widzieliśmy ich umierających z powodu wszelkiego rodzaju rzeczy.

Innym razem Bóg zniszczył Achana i całą jego rodzinę za kradzież i ukrycie w swoim namiocie części Jerycha, które Bóg zniszczył i już ich przeklął. Dlaczego więc miałbyś chować jako skarb coś, co Bóg przeklął?

Przeczytajmy **Jozuego 7** *Następnie lud Izraela naruszył świętą klątwę. Achan, syn Karmiego, syna Zabdiego, syna Zery z plemienia Judy, wziął część przeklętych rzeczy. Bóg rozgniewał się na lud Izraela.*

To niewiarygodne, że Bóg zniszczył Jerycho, ale jeden człowiek, Achan, poczuł się zmuszony do zatrzymania czegoś z tego przeklętego miasta. Kiedy więc doszli do Ai, pomyślałem, że to interesujące. Ai, ponieważ, cóż, nie, Ai jest tym, co nazywają przyszłością. To tak naprawdę klątwa. Okay. Kiedy dotarli do Ai, co oznacza ruinę.

Tak więc Ai, zgodnie z tłumaczeniem Biblii, oznacza ruinę. Nie mogli go pokonać i zostali wyparci. Teraz przeczytam fragmenty z tłumaczenia **Message**.

**2** *Jozue wysłał ludzi z Jerycha do Ai (Ruiny), (nazywa je ruinami), które znajduje się w pobliżu Bet Aven, na wschód od Betel. Poinstruował ich: "Idźcie i zbadajcie ziemię". Mężczyźni poszli w górę i wypatrzyli Ai.*

**3** *Wrócili do Jozuego i donieśli: "Nie kłopotz się wysyłaniem wielu ludzi - dwa lub trzy tysiące ludzi wystarczy, aby pokonać Ai. Nie zużywaj całej armii; nie ma tam aż tylu ludzi".*

**4-5** *Tak więc trzy tysiące ludzi poszło w górę - a potem uciekło w porażce przed ludźmi z Ai! (A więc uciekli przed Ai. Dobra, próbuję to przenieść na dzisiejszy dzień.) Ludzie z Ai zabili trzydziestu sześciu - ścigali ich od bramy miasta aż do kamieniołomów, zabijając ich przy zejściu. Serca ludzi zatonęły, cały duch został z nich wyrzucony.*

**6** *Jozue rozdarł swoje szaty i upadł twarzą na ziemię przed Skrzynią Boga, on i przywódcy rzucając ziemię na swoje głowy, padając na twarz aż do wieczora.*

**7-9** Jozue powiedział: "Och, och, och... . Mistrzu, Boże. Dlaczego nalegałeś na przeprowadzenie tego ludu przez Jordan? Aby uczynić nas ofiarami Amorytów? Aby nas zniszczyć? Dlaczego nie osiedliliśmy się po wschodniej stronie Jordanu? Och, Mistrzu, co mogę powiedzieć po tym, jak Izrael został wygnany przez swoich wrogów?"

*Kiedy Kananejczycy i wszyscy inni mieszkający tutaj dowiedzą się o tym, rzucają się na nas i zrobią nam krzywdę - a wtedy jak utrzymasz swoją reputację?"*

**10-12** **BÓG** powiedział do Jozuego: "Wstań. Dlaczego się płaszczysz? Izrael zgrzeszył: Złamali przymierze, które im przykazałem; wzięli zakazane łupy - skradzione, a następnie ukryli kradzież, gromadząc je z własnymi rzeczami. Lud Izraela nie może już spojrzeć swoim wrogom w oczy - oni sami są łupem. Nie mogę kontynuować z wami, jeśli nie pozbędziecie się przeklętych rzeczy.

Słyszysz to? Nie mogę trwać tak długo, jak długo ty będziesz podążał swoimi niegodziwymi drogami.

**13** "Więc zacznaj. Oczyszczyć ludzi. Powiedz im: Przygotujcie się na jutro, oczyszczając się. Tak bowiem mówi **BÓG**, Bóg Izraela: W obozie są rzeczy przeklęte. Nie będziecie mogli stawić czoła waszym wrogom, dopóki nie pozbędziecie się tych przeklętych rzeczy. (Widzisz to?)

**14-15** "Z samego rana zostaniecie wezwani według plemion. Imiona **BOGA** plemion pojawią się klan po klanie; imiona **BOGA** klanów pojawią się rodzina po rodzinie; a imiona **BOGA** rodzin pojawią się człowiek po człowieku. Osoba znaleziona z przeklętymi rzeczami zostanie spalona, ona i wszystko, co ma, ponieważ złamała przymierze **BOGA** i uczyniła tę nikczemną rzecz w Izraelu".

**16-18** Jozue wstał o świcie i zwołał Izrael plemię po plemieniu. Plemię Judy zostało wyróżnione. Następnie przywołał klany i wyróżnił Zerahitów. Zwołał rodziny Zerahitów i wyróżnił rodzinę Zabdiego. Przywołał członków rodziny jeden po drugim i wyróżnił Achana, syna Carmiego, syna Zabdiego, syna Zera z plemienia Judy.

**19** Jozue przemówił do Achana: "Synu mój, oddaj chwałę **BOGU**, Bogu Izraela. Wyspowiadaj się przed Nim. Powiedz mi, co zrobiłeś. Niczego przede mną nie ukrywaj".

**20-21** **Achan** **odpowiedział**: (Widzisz, to interesujące, że nie miał takiego rozeznania, jakie miał nasz prorok w tej godzinie. Jozue musiał polegać na ich wyznaniu. Ale my mieliśmy proroka, który mógł cię zawołać i powiedzieć:

dlaczego tu przyszedłeś? Popełniłeś cudzołóstwo dwie noce temu pod drzewem).

**20-21** *Achan odpowiedział Jozuemu: "To prawda. Zgrzeszyłem przeciwko Bogu, Bogu Izraela. Oto jak to zrobiłem. Podczas grabieży zauważyłem piękną szatę z Szinaru, dwieście sykli srebra i sztabkę złota o wartości pięćdziesięciu sykli. Są zakopane w moim namiocie razem ze srebrem na dnie".*

**22-23** *Jozue wysłał posłańców. Ci pobiegli do namiotu. I tam było, zakopane w namiocie ze srebrem na dnie. Wzięli rzeczy z namiotu i przynieśli je Jozuemu i całemu ludowi izraelskiemu i rozłożyli je przed BOGIEM.*

**24** *Jozue zabrał Achana, syna Zera, srebro, szatę, sztabę złota, jego synów i córki, jego wołu, osła, owcę i namiot - wszystko, co było z nim związane. Był tam cały Izrael. Zaprowadzili ich do Doliny Achor (Doliny Kłopotu).*

**25-26** *Jozue powiedział: "Dlaczego nas niepokoiście? BÓG będzie was teraz niepokoił. Dzisiaj!" I cały Izrael ukamienował go - spalił go ogniem i ukamienował kamieniami. Ułożyli nad nim wielki stos kamieni. Wciąż tam jest. Dopiero wtedy BÓG odwrócił się od swego gorącego gniewu. W ten sposób miejsce to zaczęło nazywać Doliną Kłopotów aż do naszych czasów.*

Mamy więc do czynienia z Bogiem, który jest JESTEM. W porządku? Nie można więc sprzeciwiać się woli Boga i być błogosławionym. Jeśli nie słuchasz głosu Boga, twoje błogosławieństwa zamieniają się w przekleństwa, zgodnie z Powtórnego Prawa 28.

Zauważyliście, że kiedy wystąpili przeciwko SI, nie byli już błogosławieni przez Boga. Nie dlatego, że Bóg był mniej potężny niż SI, ale ukrywali swój grzech przeciwko Niemu. Tak więc SI stała się dla nich przekleństwem. I w tej godzinie Bóg posłał im proroka, a oni odrzucili jego przesłanie, które przyszło z Tak mówi Pan, co oznacza, że odrzucili samego Boga. Zauważmy, że grzech pojawił się przed Ai. Prawda?

Żyjemy w tym kraju pełnym niegodziwości. To Laodycea, ślepa, nieszczęśliwa, naga, nawet o tym nie wie. Księga Powtórnego Prawa 28:28 mówi, przekleństwo, będziesz przeklęty, jeśli odwrócisz się od głosu Pana, Boga twego, i będziesz przeklęty, i będzie szaleństwo, zamieszanie i ślepotą. W porządku. I Bóg zstąpił, a oni odwrócili się od Jego krzyku, i czy powrócą do Niego? Nie sądzę.

Apostoł Paweł zacytował Boga, gdy powiedział: **Dzieje Apostolskie 13:41** *Oto wy, którzy gardzicie, dziwicie się i giniecie, bo Ja dokonuję dzieła za dni waszych, dzieła, któremu nie uwierzycie, choćby wam je kto oznajmił.* I to był prorok.



Nie ma więc możliwości, by uwierzyli. Jest tam napisane, w co w żaden sposób nie uwierzą. Zstąpię i pošlę Mojego proroka, a oni go nie usłyszą. Nie uwierzą im i pójdą drogą Powtórnego Prawa 28.

A jak wiemy, jest to godzina, w której ludzie są nieustannie bombardowani homoseksualną propagandą za pośrednictwem nielegalnych i niemoralnych mediów, które bombardują umysły ludzi tak często co godzinę, że po pewnym czasie ludzie stali się wobec niej obojętni. Mówię więc, zbadaj siebie. Czy stałeś się obojętny?

I zamiast niemoralnych czynów rozpalających w ludziach ogień sprawiedliwego oburzenia, wydaje się, że tylko podsycą płomienie obojętności.

Czy kiedykolwiek rozmawiałeś z chrześcijaninem? A oni mówią: "Cóż, wiem o tym. Nie obchodzi mnie, co robią w sypialni. Po prostu nie chcę, by wciskali to moim dzieciom. Cóż, słuchaj, obchodzi mnie, co robią w sypialni i powinni zostać ukamienowani.

Dokładnie to, do czego wzywa Biblia, ukamienowanie ich. Robią coś, co jest tak złe w oczach Boga, że zasługuje na ukamienowanie. Nie mówię, żebyś wyszedł i ich ukamienował, ale mówię, że dostaną kamienie gradowe, 100-funtowe talenty.

Ludzie wydają się tym nie przejmować. Nie chcą, by im przeszkadzano. I to właśnie stało się w pierwszym wieku kościoła. Stali się obojętni. Alfa musi być powtórzona w Omedze.

**77-1 Efeski Wiek Kościoła - Księga Wieku Kościoła Rozdział 3. Sama nazwa, Efez, ma dziwne złożone znaczenie: "Ukierunkowany" i "Zrelaksowany".**

*Wysokie aspiracje tego wieku, który rozpoczął się wraz z pełnią Ducha, "głębokością Bożą", dzięki której dążyli do wysokiego powołania Bożego, zaczęły ustępować miejsca mniej czujnej postawie.*

*Mniej gorliwe podążanie za Jezusem Chrystusem zaczęło objawiać się jako omen, że w przyszłych wiekach fizyczny pojazd zwany kościołem pograży się w okropności "głębokości szatana".*

Czy zauważyłeś któryś z tych dużych kościołów? Tak. Są po prostu wypełnione, tańczą w nawach bocznych i wszystko inne. Nie oczekują przyścia Pana. Dobrze się bawią. Powinni być na twarzach przed ołtarzem. Zaakceptowałbym to, gdyby

padli na twarz przed ołtarzem i pokutowali przed Bogiem. Ale tak nie jest. Nie głoszą zmartwychwstania. Nie głoszą okresu zmartwychwstania. Głoszą o tym, o czym chcą, na przykład, och, głośmy o misjach i zachęcajmy ludzi, by więcej wpłacali do naszej kieszeni. Albo robią różne rzeczy, ale nie głoszą królestwa Bożego. Głoszą swoje własne królestwa.

I tak mówi. *Stał się rozluźniony i dryfował. Wiek już się cofał. Porzucił swoją pierwszą miłość.*

Brat Branham powiedział: Musimy przejść przez kolejny Exodus, kolejny Efezjan. To właśnie dzieje się z dzisiejszymi ludźmi. Oni opuścili swoją pierwszą miłość. Dlatego robią te wszystkie rzeczy, ponieważ opuścili swoją pierwszą miłość i cofnęli się. Nie mówię, że są zgubieni. Mówię tylko, że są odstępcami.

**88-2 Efeski Wiek Kościoła** *"Żarliwe pragnienie podobania się Bogu, pasja poznawania Jego Słowa, wołanie o dotarcie do Ducha, wszystko zaczyna zanikać i zamiast płonąć Bożym ogniem, kościół ostygł i stał się nieco formalny.*

*To właśnie działo się z Efezjanami. Stali się nieco formalni. Porzucenie Boga zanikało, a ludzie nie byli zbyt ostrożni, jeśli chodzi o to, co Bóg o nich myśli, ponieważ zaczęli uważać na to, co myśli o nich świat.*

*Drugie pokolenie, które nadchodzi (to większość z was tutaj), było takie samo jak Izrael. Domagali się króla, aby być jak inne narody. Kiedy to zrobili, odrzucili Boga. Ale i tak to zrobili.*

*Taka jest historia kościoła. Kiedy myśli on bardziej o dostosowaniu się do świata zamiast o dostosowaniu się do Boga, nie trzeba długo czekać, aż przestanie robić rzeczy, które robił wcześniej i zacznie robić rzeczy, których początkowo nie robił.*

*Zmieniają swój sposób ubierania się, nastawienie i zachowanie. Stają się rozluźnieni. To właśnie oznacza "Efez": zrelaksowany - dryfujący.*

Gdzie jest zatem sprawiedliwe oburzenie wśród dzisiejszego ludu Bożego, aby zająć stanowisko przeciwko złu, niezależnie od tego, czy chodzi o rodzinę, dziecko, matkę, ojca, członka kościoła czy partnera biznesowego?

Czy ludzie staną w obronie Boga? Już prawie tego nie widzę.

Nie, Bóg nie wysłucha modlitwy niepokutującego grzesznika. Ale co z tobą i ze mną?

Jak zrównoważyć nasze zrozumienie suwerennego Boga, którego umysłu, woli, celu i planów nie można zmienić, z naszą potrzebą modlitwy? Jeśli nie możemy zmienić Bożego celu i planu, to czy istnieje potrzeba modlitwy? Odpowiedź brzmi TAK!

Kiedy apostołowie pytali Jezusa, jak się modlić, On nigdy nie dał im modlitwy do recytowania. Po prostu powiedział im, że istnieją pewne elementy, które są potrzebne, aby modlitwa odniosła jakikolwiek sukces. Zaczął od powiedzenia,

**Łukasza 11:1** *ś I stało się, że gdy się modlił na pewnym miejscu, gdy przestał, rzekł do niego jeden z jego uczniów: Panie, naucz nas modlić się, jak i Jan nauczył swoich uczniów.*

**2** *I rzekł im: Gdy się modlicie, mówcie (nie módlcie się tymi słowami, ale módlcie się). Ojczy nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje. (Innymi słowy, uznajcie Boga.) Przyjdź królestwo twoje. Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi.*

Teraz, jeśli weźmiemy ten werset razem ze świadectwem **Mateusza**, nie mamy Jezusa mówiącego im, jakie słowa mają powiedzieć.

Ten werset wydaje się to sugerować, ale spójrzmy na **Mateusza** i zobaczymy, co Jezus im sugeruje, gdy uczy ich o modlitwie i jak się modlić.

W Ewangelii **Mateusza 6:9** powiedział: "**Dlatego tak** się módlcie: Ojczy nasz, który jesteś w niebie, święć się imię Twoje. **10** Przyjdź królestwo Twoje. Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi".

Dlatego Jezus nie wkłada słów w ich usta i nie sugeruje modlitwy, jak to czyni Kościół katolicki, ale uczy ich tego sposobu modlitwy.

Mówi: **w ten sposób**, **w** ten sposób lub w ten sposób..... Następnie zauważamy sposób, w jaki podchodzi do modlitwy do Boga.

#1) Teraz musisz rozpoznać Tego, do którego kierujesz swoją modlitwę. On jest suwerennym Bogiem, Stwórcą wszechświata, a jednak jest twoim Ojcem. Ale On

jest Bogiem i Ojcem naszego Pana Jezusa Chrystusa. Jest więc najpierw twoim Bogiem, a potem twoim Ojcem.

Mówi więc, w jaki sposób należy się do Niego zbliżyć: *"Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje"*. Zauważmy, *święć się imię Twoje*. Słowo święć się oznacza czcić, wywyższać, być godnym czci.

Przede wszystkim Jezus mówi nam, że modlitwa została wyznaczona i że powinniśmy najpierw czcić Boga.

Bóg wymaga, abyśmy uznali, że *tylko On jest Bogiem, że tylko On jest przedmiotem naszego uwielbienia i że nie ma nikogo innego poza Nim*.

Przedstawiając naszą modlitwę Bogu, dobrze byłoby pamiętać o 10 przykazaniach, a zwłaszcza o pierwszym przykazaniu z Księgi Wyjścia.

**Exodus 20:2** *Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli. 3 Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną.* Żadnych innych obiektów kultu.

I **Wj 34:14** *Bo nie będziesz czcił żadnego innego boga, gdyż Pan, którego imię jest Zazdrosny, jest Bogiem zazdrosnym:*

To jest ten, do którego mamy się modlić. Wymaga, abyśmy głosili Jego uniwersalne panowanie: prosząc Boga o deszcz, Eliaż wyznał Bożą kontrolę nad żywiołami.

Modląc się do Boga o wybawienie grzesznika od nadchodzącego gniewu, uznajemy **Jana 2:9** *"zbawienie jest od Pana"*.

Przychodząc do Pana, powinniśmy ogłosić Jego panowanie i suwerenność nad całym światem.

**Objawienie 4:11** *Godzien jesteś, Panie, otrzymać chwałę i cześć, i moc, boś Ty wszystko stworzył i dla upodobania Twego stworzone jest i stworzone zostało.*

Ponownie, Bóg wymaga, abyśmy Go czcili, a modlitwa, prawdziwa modlitwa, jest aktem uwielbienia. Modlitwa jest aktem uwielbienia.

Jest to prostowanie duszy przed Nim; w takim stopniu, w jakim jest to wzywianie Jego wielkiego i świętego imienia; w takim stopniu, w jakim jest to posiadanie Jego dobroci, mocy, niezmienności i łaski.

Jest to uznanie Jego suwerenności, głoszone przez nasze poddanie się Jego woli.

Nawet gdy Jezus mówił o świątyni, nigdy nie nazywał jej Domem Ofiary, ale Domem Modlitwy.

Ponownie, modlitwa odbija się na chwale Boga, ponieważ w modlitwie uznajemy naszą zależność od Niego.

Kiedy pokornie błagamy Jego Boską Obecność, zdajemy się na Jego miłosierdzie i kłaniamy się w uznaniu Jego Wielkiej Mocy.

Szukając błogosławieństw od Boga, wierzymy, że jest On Autorem i Źródłem każdego dobrego i doskonałego daru.

***Jakuba 1:17*** *Wszelki dar dobry i wszelki dar doskonały jest z góry i pochodzi od Ojca światłości, u którego nie ma zmienności ani cienia przemiany.*

***18*** *Z własnej woli spłodził nas słowem prawdy, abyśmy byli rodzajem pierwocin jego stworzeń.*

To, że modlitwa przynosi chwałę Bogu, wynika również z faktu, że modlitwa wzywa wiarę do ćwiczenia, a nic od nas nie jest tak zaszczytne i przyjemne dla Niego, jak ufność naszych serc. W rzeczywistości mówi on, że zapach kadzidła był modlitwą świętych.

Musimy najpierw uwierzyć, że On jest. To jest pierwsza rzecz w modlitwie. **List do Hebrajczyków 11:6** *Lecz bez wiary nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On jest i że nagradza tych, którzy Go szukają.*

Więc co dobrego przyniosłoby ci modlenie się do Boga, jeśli nie myślisz, że On odpowie na twoją modlitwę? W porządku.

Poprzez wiarę musimy wyznać, że On jest więcej niż w stanie zaspokoić nasze potrzeby.

**II Tymoteusza 1:12** *Niemniej jednak nie wstydzę się; bo wiem, komu uwierzyłem i jestem przekonany, że jest w stanie zachować to, co mu powierzyłem, na ten dzień.*

Znał więc Boga. Czy ty znasz Boga? Mam nadzieję, że tak. Dobrze. Następną rzeczą, którą Jezus przedstawił we wzorze modlitwy, po uznaniu wyższości Boga w Świętości, jest to, co słyszymy w wersecie **10** *Przyjdź królestwo Twoje. Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi.* Innymi słowy, Twoja wola i tylko Twoja wola będzie panować.

Dlatego, Panie, pomóż mojej woli dostosować się do Twojej woli. Jezus nigdy nie powiedział: "Moja wola niech się stanie", ale "**Twoja wola niech się stanie**", zwracając się do Ojca.

W Liście do **Efezjan 3:11** **dowiadujemy się**, że Boży cel jest wieczny... *Zgodnie z odwiecznym zamiarem, który zamierzył w Chrystusie Jezusie, Panu naszym:*

I w Liście **do Efezjan 1:11**, *w którym również otrzymaliśmy dziedzictwo, będąc predestynowani zgodnie z zamysłem Tego, który sprawuje wszystko według rady swojej woli:* Rady Jego własnej woli. W porządku.

Jeśli więc jesteśmy przeznaczeni zgodnie z odwiecznym zamysłem Tego, który współdziała we wszystkim dla swojej chwały.

A On działa dla naszego dobra. Wtedy miałoby to dla nas sens, że chcielibyśmy, aby w naszym życiu działało się to, co On dla nas zaplanował. Nie próbuj zmieniać Bożego planu. Zmień swój własny plan.

Wiedząc i ufając, że wszystkie te rzeczy będą w jakiś sposób współpracować dla naszego dobra.

Jeśli więc Bóg ma zamiar czynić wszystko dla twojego dobra, dlaczego miałbyś modlić się, aby tego nie czynił? Ponieważ jeśli modlisz się z własnej woli, to właśnie to otrzymasz.

**Rzymian 8:28** *A wiemy, że wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu tym, którzy Boga miłują, którzy według postanowienia jego powołani są.*

**29** *Albowiem kogo przewidział, tego też przeznaczył, aby się stał podobnym do obrazu Syna jego, aby był pierworodnym między wielu braćmi.*

**30** *A kogo przeznaczył, tego też powołał; a kogo powołał, tego też usprawiedliwił; a kogo usprawiedliwił, tego też uwielbił. 31* *Cóż tedy na to powiemy? Jeśli Bóg jest za nami, któż może być przeciwko nam?*

Dlaczego więc miałbyś modlić się o coś innego niż Jego wola? W porządku. Teraz, gdy doszliśmy do miejsca, w którym liczymy się z tym, że On nie ma nic przeciwko temu, abyś powiedział: Dobrze, Panie, mam taką potrzebę. Mam tę potrzebę, ale nie w taki sposób, w jaki chcę. Nie chcę, aby ta potrzeba była zaspokojona w sposób, w jaki ja chcę ją zaspokoić. Chcę ją zaspokoić w sposób, w jaki Ty chcesz ją zaspokoić.

Teraz, gdy doszliśmy do miejsca, w którym rozpoznajemy Jego zainteresowanie naszymi potrzebami, możemy kontynuować wzorzec, który Jezus nam wyznaczył.

**Łukasza 11:3** *Chleba naszego powszedniego dawaj nam na każdy dzień.*

Teraz pojawiają się nasze potrzeby. Pamiętajmy, że Jezus nauczył nas, jak się modlić i że Ojciec zna nasze potrzeby jeszcze zanim o nie poprosimy. Nie informujemy więc Boga o naszych problemach. On już zna nasz problem, ale zrobi to po swojemu.

**Mateusza 6:7** *Ale gdy się modlicie, nie używajcie próżnych powtórzeń, jak to czynią poganie; bo myślą, że zostaną wysłuchani za ich wiele mówienia.*

Tak więc długie modlitwy na nic się zdadzą.

**8** *Nie bądźcie tedy do nich podobni; albowiem wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie, zanim go poprosicie.*

**9** *Przetoż tak się módlcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię twoje.*

**11** *Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. 12* *I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.*

Zauważmy, jak Pan Jezus ustanowił wzór modlitwy, aby nie tylko prosić o fizyczne potrzeby, ale także o duchowe błogosławieństwo przebaczenia.

Przebacz nam najpierw nasze grzechy, a następnie pomóż nam przebaczyć tym, którzy są nam dłużni. Przebacz im tak, jak Ty przebaczasz nam. Myślę, że w tym miejscu tak często mijamy się z prawdą.

Prosimy o przebaczenie za nasze własne grzechy, ale tak bardzo brakuje nam proszenia Pana o przebaczenie tym, którzy zgrzeszyli przeciwko nam. Czasami myślę, że staliśmy się tak zatwardziali na trudną sytuację innych i nie zdajemy sobie sprawy, że Jezus przedstawił tutaj pewien wzór.

Dał nam możliwość stania się pośrednikami i orędownikami i myślę, że jak dotąd nie wykorzystaliśmy tej okazji. Modlitwa jest wyznaczona przez Boga dla naszego duchowego błogosławieństwa, jako środek do naszego wzrostu w łasce.

Kiedy staramy się nauczyć, jak się modlić, powinniśmy dostrzec wzór, który ustanowił, że modlitwa jest środkiem do uzyskania pokory w przebaczeniu innym.

Prawdziwa modlitwa jest wejściem w obecność Boga, a poczucie Jego majestatu uświadamia nam naszą nicość i niegodność.

Ponownie, modlitwa została zaprojektowana przez Boga w celu ćwiczenia naszej wiary. Wiara koncentruje się na Słowie (**Rz 10:17**), ale jest ćwiczona w modlitwie.

Widzimy to w **Liście Jakuba 5:15** *A modlitwa wiary zbawi chorego, a Pan go wskrzesi; a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone.*

**16** *Wyznawajcie jedni drugim winy wasze i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Skuteczna żarliwa modlitwa sprawiedliwego przynosi wiele korzyści.* "

Ilu z was, którzy szukacie uzdrowienia, rzeczywiście wyznało swoje winy jeden drugiemu? No dalej? Ilu z was poszło i powiedziało: Wiesz co? Naprawdę byłem palantem.

Ponownie, modlitwa wzywa naszą miłość do działania. W odniesieniu do naszej modlitwy pytamy: *"Czy będzie się rozkoszował Wszechmocnym? Czy zawsze będzie wzywał Boga?" (Job 27:10).*



Ale ci, którzy kochają Pana, nie mogą być długo z dala od Niego, ponieważ rozkoszują się w oddawaniu się Jemu. Modlitwa nie tylko wzywa miłość do działania, ale poprzez nasze modlitwy nasza miłość do Boga wzrasta.

Dawid powiedział: "*Miłuję Pana, bo wysłuchał głosu mego i błagań moich*" (**Ps 116:1**). To jest moja modlitwa.

**Ponownie**, modlitwa jest wyznaczona przez Boga, aby nauczyć nas wartości błogosławieństw, których od Niego szukamy, i sprawia, że radujemy się tym bardziej, gdy On obdarzył nas tym, o co Go błagamy.

**Po trzecie**, modlitwa jest wyznaczona przez Boga do szukania u Niego rzeczy, których potrzebujemy.

Ale niewierzący powie: "*Jeśli Bóg przewidział przed założeniem świata wszystko, co dzieje się w czasie, to jaki jest pożytek z modlitwy?*"

*Jeśli prawdą jest, że "z Niego, przez Niego i dla Niego jest wszystko" (Rz 11:36), to po co się modlić?*

Niewierzący zapyta: *Jaki jest pożytek z tego, że przychodzę do Boga i mówię Mu to, co On już wie? Jaki jest pożytek z tego, że rozgłaszam przed Nim moje potrzeby, skoro On jest już z nimi zaznajomiony?*

*Jaki jest pożytek z modlenia się o cokolwiek, skoro wszystko zostało wcześniej ustalone przez Boga?*

Modlitwa nie polega na informowaniu Boga, jakby był ignorantem, ponieważ kiedy próbujesz informować Boga, jakby był ignorantem, mówisz Bogu, że jest ignorantem. (ponieważ Jezus bardzo wyraźnie nauczył nas modlić się w Ewangelii **Mateusza 6:8**, mówiąc: "*Albowiem wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie, zanim Go poprosicie*"),

Dlatego naszą modlitwą jest uznanie, że wiemy, iż On wie, czego potrzebujemy. Ponieważ Jezus mówi nam dalej o wartości modlitwy w małej przypowieści.

**Łukasza 11:5** *I rzekł im: Kto z was będzie miał przyjaciela i pójdzie do niego o północy, i powie mu: Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby.*

**6** *Bo przyjaciel mój w podróży do mnie przybywa, a ja nie mam nic, co mógłbym przed nim postawić?*

**7** *A on z wewnątrz odpowie i powie: Nie trap mnie; drzwi są teraz zamknięte, a moje dzieci są ze mną w łóżku; nie mogę wstać i dać ci.*

**8** *Powiadam wam: Chociaż on nie wstanie i nie da mu, ponieważ jest jego przyjacielem (z powodu jego przyjaźni), **to jednak z powodu jego natarczywości powstanie i da mu tyle, ile potrzebuje.** Innymi słowy, przestań dobijać się do moich drzwi, dobrze? Dlatego on to robi. Dobrze?*

**9** *A Ja wam powiadam: **Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a znajdziecie; pukajcie, a znajdziecie.** [Brat Brian puka lekko raz w kazalnicę] Boże pomóż mi. To nie jest pukanie.) **Pukajcie, a będzie wam otworzone**".*

**10** *Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kołaczącemu otworzą.*

**11** *Jeźliby kto z was, który jest ojcem, prosił syna o chleb, izali mu da kamień? albo jeźliby prosił o rybę, izali mu da węża za rybę? **12** Albo jeśli poprosi o jajko, czy ofiaruje mu skorpioną?*

**13** *Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą?*

**Modlitwa nie jest powołana** do dostarczania Bogu wiedzy o tym, czego potrzebujemy, On już wie, czego potrzebujemy. Jest ona jednak zaprojektowana jako **wyznanie Mu** naszego poczucia potrzeby.

Jak we wszystkim, Boże myśli nie są takie jak nasze. Bóg wymaga, aby Jego dary były poszukiwane. On pragnie być uhonorowany naszą prośbą, tak jak my chcemy Mu dziękować po tym, jak obdarzył nas swoim błogosławieństwem. Ilu z was dziękuje Bogu? W chwili, gdy widzisz, że coś się dzieje, mówisz: Boże, bardzo Ci dziękuję.

Pozostaje jednak pytanie: Jeśli Bóg jest predestynatorem wszystkiego, co się wydarzy i regulatorem wszystkich wydarzeń, to czy modlitwa nie jest próżnym ćwiczeniem?

Ale nasza odpowiedź leży w fakcie, że Bóg nakazuje nam się modlić. Powiedział: **"Módlcie się nieustannie" (1 Tesaloniczan 5:17).**

I znowu, **"ludzie zawsze powinni się modlić" (Łukasza 18:1).** I znowu, **"modlitwa wiary zbawi chorych", a "skuteczna żarliwa modlitwa sprawiedliwego wiele pomoże" (Jakuba 5:15,16);**

Pan Jezus Chrystus, który jest naszym starszym bratem i doskonałym przykładem do naśladowania, był przede wszystkim człowiekiem modlitwy. Jest więc oczywiste, że modlitwa nie jest ani bezsensowna, ani bezwartościowa.

Ale to wciąż nie usuwa pytania, od którego zaczęliśmy. Jaki jest związek między suwerennością Boga a naszą modlitwą?

Po pierwsze, chcielibyśmy powiedzieć, że nasza modlitwa nigdy nie powinna mieć na celu zmiany Bożych celów lub tworzenia nowych tylko dla nas.

Bóg zarządził, że pewne wydarzenia się wydarzą, ale zarządził również, że wydarzenia te wydarzą się za pomocą środków, które wyznaczył do ich osiągnięcia.

Bóg wybrał pewnych ludzi do zbawienia, ale postanowił również, że zostaną oni zbawieni przez głoszenie Ewangelii.

Ewangelia jest zatem jednym z wyznaczonych środków do realizacji wiecznego celu Pana, a modlitwa jest kolejnym. Bóg zarządził zarówno środki, jak i cel, a wśród środków jest modlitwa.

Nawet modlitwy Jego ludu (świętych) są zawarte w Jego wiecznych dekretach. Dlatego modlitwa nie jest daremna, ale jest jednym ze środków, za pomocą których Bóg realizuje swoje cele.

Gdyby wszystkie rzeczy działały się przypadkowo, modlitwa nie miałaby żadnego moralnego pożytku; ale ponieważ nasze modlitwy są kierowane i regulowane przez Boską mądrość, modlitwa ma swoje miejsce w porządku wydarzeń.

To nie Bóg odpowiedział na moją modlitwę o laptopy, ale moja modlitwa była kierowana przez cel Boga, a zatem, poprzez wykorzystanie Jego Boskiej Woli, nasze modlitwy stają się częścią Boskiego działania Jego woli.

Rodzaj sięgania do Wiecznego Źródła Bożego Celu i Planu. Innymi słowy, kiedy poszedłem modlić się o te laptopy, Bóg miał już odpowiedź od tego drugiego.

Modlitwa staje się wtedy częścią realizacji tego, co Bóg ogłosił, a zatem nie jest bez znaczenia. Tego naucza Pismo Święte.

Eliasz wiedział, że Bóg ma zamiar dać deszcz, ale to nie powstrzymało go od natychmiastowej modlitwy do Boga o deszcz. **(Jakuba 5:17-18)**.

Daniel "**zrozumiał**" z pism proroków, że niewola miała trwać tylko siedemdziesiąt lat, ale kiedy te siedemdziesiąt lat dobiegło końca.

Powiedziano nam, że "**zwrócił swe oblicze ku Panu Bogu, aby szukać w modlitwie i błaganiach, w poście, w worze i popiele**" **(Dan. 9:2-3)**.

Innymi słowy, kiedy wiesz, że Bóg i tak coś zrobi, nie mówisz, no cóż, po co się modlić? Ponieważ to się stanie. Nie, modlisz się jeszcze bardziej, aby tak się stało. Widzisz? Innymi słowy, Panie, pozwól mi zobaczyć to zmanifestowane przed moim obliczem.

Bóg powiedział prorokowi Jeremiaszowi: "**Albowiem Ja znam myśli, które mam o was, mówi Pan, myśli o pokoju, a nie o złu, aby dać wam oczekiwany koniec**".

Zamiast dodać: Dlatego nie ma potrzeby, abyście Mnie błagali o te rzeczy, On powiedział: "**Wtedy będziecie Mnie wzywać i pójdziecie i będziecie się do Mnie modlić, a Ja was wysłucham**" **(Jeremiasza 29:12)**.

W Księdze **Ezechiela 36:1-38** czytamy o wyraźnych, pozytywnych i bezwarunkowych obietnicach, które Bóg złożył w odniesieniu do przywrócenia Izraela.

Jednak w Księdze **Ezechiela 36:37** tego samego rozdziału powiedziano nam: *"Tak mówi Pan Bóg: Jeszcze o to będę prosił dom Izraela, aby im to uczynił!"* Tak więc Bóg wie wcześniej, o co będziemy się modlić.

Oto więc sposób naszej modlitwy: nie po to, aby wola Boża została zmieniona, ale aby została wypełniona w Jego własnym czasie i na Jego własny sposób.

To dlatego, że Bóg obiecał pewne rzeczy, możemy prosić o nie z pełnym przekonaniem wiary i modlitwy.

Bożym zamiarem jest, aby Jego wola była realizowana za pomocą wyznaczonych przez Niego środków i aby mógł On czynić dobro swojemu ludowi na swoich warunkach. To znaczy przez "środki" i "warunki" błagania i błagania.

Czy Syn Boży nie wiedział na pewno, że po swoim cierpieniu i śmierci zostanie wskrzeszony i wywyższony przez Ojca? Oczywiście, że wiedział. W tym celu przyszedłem na ten świat. Ale i tak modlił się o siłę do wypełnienia woli Bożej.

Widzimy Go modlącego się: *"Ojcze, uwielbij mnie chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał"* (**Jana 17:5**).

On wie, że nikt z Jego ludu nie może zginąć. Mimo to prosił Ojca, aby ich "zachował". (**Jana 17:11**)!

Na koniec należy powiedzieć, że wola Boża jest niezmienna i nie może być zmieniona przez nasze wołanie.

Kiedy umysł Boga nie jest skierowany ku ludziom, aby czynić im dobro, nie można go zwrócić ku nim przez najbardziej żarliwe i wytrwałe modlitwy. Spójrzmy na Ezaw, chociaż gorzko płakał, jak mówi Biblia, do Boga, płakał w modlitwie do Boga, ale nie mógł nawet znaleźć miejsca na pokutę.

*"Tedy rzekł Pan do mnie: Choćby Mojżesz i Samuel stali przede mną, jednak myśl moja nie może być zwrócona ku temu ludowi; wypędź ich z oczu moich i niech idą precz"* (**Jeremiasza 15:1**).

Modlitwy Mojżesza o wejście do ziemi obiecanej również są tego przykładem.

Nasze poglądy dotyczące modlitwy muszą zostać zrewidowane i doprowadzone do harmonii z Pismem Świętym na ten temat.

Wydaje się, że dominującą ideą jest to, że przychodzę do Boga i proszę Go o coś, czego chcę, i oczekuję, że da mi to, o co prosiłem. Innymi słowy, On jest moim dżinem.

Nie, On nie jest twoim dżinem.

Jest to jednak najbardziej hańbiąca i poniżająca koncepcja. Popularne przekonanie redukuje Boga do sługi, dżina, naszego sługi, naszego niewolnika, wykonującego nasze polecenia, sprawiającego nam przyjemność i spełniającego nasze pragnienia. To tak, jakby ci teleewangeliści mówili: "Boże, uzdrów!". To tak, jakby powiedzieć: "Fido, pięta!". Bóg nie jest psem.

Nie, modlitwa jest raczej przyjściem do Boga, powiedzeniem Mu o moich potrzebach, powierzeniem Mu mojej drogi i pozostawieniem Mu, by zajął się nią tak, jak uzna to za stosowne.

To sprawia, że moja wola podporządkowuje się Jego woli, zamiast dążyć do podporządkowania Jego woli mojej.

Żadna modlitwa nie jest przyjemna Bogu, jeśli duch motywujący tę modlitwę nie brzmi: "**Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie**".

"Kiedy Bóg obdarza błogosławieństwami modlący się lud, nie dzieje się to ze względu na ich modlitwy, tak jakby był przez nie skłoniony i zwrócony; ale dzieje się to ze względu na Niego samego, aby wypełnić Jego własne dobre upodobanie.

Jeśli ktoś zapyta cię: Jaki jest cel modlitwy? Możemy powiedzieć, że Bóg odpowiada na nasze modlitwy ze względu na swoją suwerenną wolę i przyjemność.

Modlitwa jest sposobem i środkiem wyznaczonym przez Boga do przekazywania Jego ludowi błogosławieństw Jego dobroci.

Bo chociaż On je zamierzył, zapewnił i obiecał, to jednak On będzie najpierw poszukiwany, aby je dać, i dlatego obowiązkiem i przywilejem jest prosić.

Innymi słowy, jeśli obiecasz swojemu dziecku rożka lodów i ominiesz lodziarnię, to do niego należy powiedzenie: Tato, obiecałeś mi rożka lodów, aby przypomnieć mu o jego modlitwach. Być może wiedział, ale może chciał powiedzieć: tak, wiem, że lody są w tym miejscu, ale są też lepsze lody w innym miejscu, dobrze?

Kiedy jesteśmy błogosławieni duchem modlitwy, jest to dobre, ponieważ wtedy Bóg zamierza obdarzyć nas dobrymi rzeczami, o które prosimy, a które powinny być zawsze prośzone z poddaniem się woli Bożej.

Być może jedyną rzeczą, która niepokoi chrześcijan bardziej niż cokolwiek innego, jest modlitwa bez odpowiedzi. Prosimy Boga o coś: prosiliśmy z wiarą, wierząc, że otrzymamy to, o co prosiliśmy Pana:

Wiemy, że prosiliśmy żarliwie i wielokrotnie, ale odpowiedź zdaje się nie nadchodzić.

W rezultacie w wielu przypadkach nasza wiara w skuteczność modlitwy wydaje się słabnąć, aż nadzieja ustępuje miejsca rozpaczy, a wtedy nasza modlitwa zostaje całkowicie zaniedbana.

Ale każda prawdziwa modlitwa wiary, która została ofiarowana Bogu, została wysłuchana? On obiecał, że to zrobi.

Prawdziwa modlitwa to przyjście do Boga. Powiedzenie Mu o naszych potrzebach, powierzenie naszej drogi Panu, a następnie pozostawienie Go, aby zajął się sprawą tak, jak wydaje Mu się to najlepsze. Wtedy, w wyznaczonym przez Niego czasie, On to uczyni.

Pozwala to Bogu odpowiedzieć na nasze modlitwy w sposób, jaki uzna za stosowny, a często Jego odpowiedź może być przeciwieństwem tego, co byłoby najbardziej akceptowalne dla naszego własnego umysłu; Tak więc, kiedy się modlimy, poproś Ojca, aby mnie zaskoczył. Musisz to rozgryźć. Ja nie. Dlatego chcę czegoś od Ciebie, Panie, i nie wiem, jak to przyjdzie. Chcę, abyś mnie zaskoczył, ponieważ obiecałeś mi to dać.

Jeśli naprawdę pozostawiliśmy nasze potrzeby w Jego rękach, to będzie to Jego odpowiedź, nie nasza własna droga, ale Jego droga. Spójrzmy na dwa przykłady.

W **Ewangelii Jana 11:1-44** Łazarz był chory aż do śmierci. Pan "miłował" go, ale był nieobecny w Betanii. Siostry wysłały posłańca do Pana, informując Go o stanie

ich brata. Cóż, On już o tym wie.

Zwróćmy szczególną uwagę na to, jak sformułowane było ich wezwanie: "*Panie, oto choruje Ten, którego miłujesz*". To było wszystko. Nie prosili Go o uzdrowienie Łazarza.

Ale jedna z sióstr powiedziała: "Gdybyś tu była, nie umarłby. Ale pamiętaj, Jezus powiedział, że musi odejść dla ich dobra. Spodziewali się więc jednej rzeczy, ale Pan Bóg miał na myśli większy cel. Chciał im pokazać, że jest Zmartwychwstaniem i Życiem.

Ale kiedy przybył, nie poprosili Go, aby natychmiast pospieszył do Betanii. Po prostu przedstawili Mu swoją potrzebę, powierzyli sprawę w Jego ręce i pozostawili, aby działał tak, jak uważa za najlepsze! A jaka była Jego odpowiedź?

Czy odpowiedział na ich apel i prośbę? Z pewnością tak, choć być może nie w sposób, na jaki liczyli. Innymi słowy, mieli nadzieję, że nie umarł. Ale On wiedział, że miał umrzeć.

Odpowiedział, pozostając "*jeszcze dwa dni na tym samym miejscu, na którym był*" (J 11:6) i pozwalając Łazarzowi umrzeć!

Ale w tym przypadku to nie było wszystko. Później udał się do Betanii i wskrzesił Łazarza z martwych. Ta historia ilustruje właściwą postawę, jaką wierzący powinien przyjąć przed Bogiem w godzinie potrzeby.

Następny przykład podkreśli raczej Bożą metodę reagowania na Jego potrzebujące dziecko.

W **2 Liście do Koryntian 12:1-21**. Apostoł Paweł otrzymał niespotykany przywilej. Został przeniesiony do raju.

Jego uszy słuchały, a oczy patrzyły na to, czego żaden inny śmiertelnik nie słyszał ani nie widział po tej stronie śmierci. Cudowne objawienie było czymś więcej, niż apostoł mógł znieść.

Groziło mu niebezpieczeństwo, że stanie się "nadęty" swoim niezwykłym doświadczeniem. Dlatego cierń w cieple, posłaniec Szatana, został posłany, aby Go buforować, aby nie wywyższał się ponad miarę.



Apostoł przedstawia Panu swoją potrzebę; trzykrotnie prosi Boga o usunięcie ciernia w ciele. Czy jego modlitwa została wysłuchana? Z pewnością, choć nie w sposób, jakiego pragnął.

"Cierni" nie został usunięty, ale została dana łaska, aby go znieść. Ciężar nie został zdjęty, ale dano siłę, by go nieść.

Czy ktoś sprzeciwia się temu, że naszym przywilejem jest robienie czegoś więcej niż rozkładanie naszych potrzeb przed Bogiem? Czy przypominamy sobie, że Bóg niejako dał nam czek in blanco i zaprosił nas do jego wypełnienia?

Czy jest powiedziane, że Boże obietnice obejmują wszystko i że możemy prosić Boga o co tylko chcemy?

Jeśli tak, to musimy zwrócić uwagę na fakt, że konieczne jest porównanie Pisma Świętego z Pismem Świętym, jeśli chcemy poznać pełny umysł Boga na jakikolwiek temat, a kiedy to robimy, odkrywamy, że Bóg zakwalifikował obietnice dane modlącym się duszom.

Powiedział: "**Jeśli prosimy o coś zgodnie z Jego wolą, wysłuchuje nas**" (1 Jana 5:14). On nie jest głuchy, On cię słyszy.

Prawdziwa modlitwa jest komunią z Bogiem, tak aby między Jego umysłem a naszym umysłem istniały wspólne myśli.

To, czego potrzebujemy, to napełnienie naszych serc Jego myślami, a wtedy Jego pragnienia staną się naszymi pragnieniami płynącymi z powrotem do Niego. Oto miejsce spotkania Bożej suwerenności i chrześcijańskiej modlitwy:

**Jeśli prosimy o cokolwiek zgodnie z Jego wolą** (która jest Jego słowem), **wysłuchuje nas**, a jeśli nie prosimy, nie wysłuchuje nas; jak mówi apostoł Jakub: "**Proście, a nie otrzymujecie, bo źle proście, abyście je zużyli na swoje pożądliwości**" lub **pragnienia (Jak. 4:3)**.

Czyż Pan Jezus nie powiedział swoim uczniom: "**Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca w imię moje, da wam**" (J 16:23)?

On to uczynił, ale ta obietnica nie daje modlącym się duszom carte blanche. Te słowa naszego Pana są w doskonałej zgodzie ze słowami apostoła Jana.

**"Jeśli prosimy o cokolwiek zgodnie z Jego wolą, wysłuchuje nas"**. Co to znaczy prosić **"w imieniu Jezusa Chrystusa"**? Z pewnością jest to coś więcej niż formuła modlitewna, zwykle zakończenie naszych błagań słowami **"w imię Jezusa Chrystusa"**. Tak więc za każdym razem, gdy kończysz modlitwę w imię Jezusa Chrystusa.

Aby zwrócić się do Boga o cokolwiek w imieniu Jezusa Chrystusa, musimy być zgodni z tym, kim jest Jezus Chrystus! Pamiętaj, On jest Słowem.

Prosić Boga w imieniu Jezusa Chrystusa to tak, jakby sam Jezus Chrystus był proszącym. Możemy prosić Boga tylko o to, o co prosiłby Jezus Chrystus.

Proszenie w imieniu Jezusa Chrystusa oznacza zatem odłożenie na bok naszej własnej woli i przyjęcie woli Boga! A prosić **poza Słowem Bożym** to prosić o to, czego Bóg nie może dać. On jest Słowem.

Rozwińmy teraz naszą definicję modlitwy. Czym jest modlitwa? **Modlitwa jest nie tyle aktem, co postawą zależności od Boga.**

Modlitwa jest wyznaniem naszej słabości, naszej bezradności. Modlitwa jest uznaniem naszych potrzeb i wyrażeniem ich przed Bogiem. Nie mówimy, że modlitwa to wszystko, bo tak nie jest.

Jest to podstawowy element modlitwy. Modlitwa jest zarówno postawą, jak i aktem, aktem ludzkim, a jednak jest w niej także element boski. Modlitwa jest zasadniczo postawą zależności od Boga.

Dlatego modlitwa jest przeciwieństwem dyktowania Bogu. Ponieważ modlitwa jest postawą zależności, ten, kto naprawdę się modli, jest uległy woli Bożej.

Posłuchaj teraz uważnie: Poddanie się woli Bożej oznacza, że jesteśmy zadowoleni z tego, że Pan zaspokaja nasze potrzeby zgodnie z Jego suwerennym upodobaniem.

Jeśli naprawdę ufamy, że On obiecał **"sprawić, by wszystkie rzeczy układały się dla naszego dobra"**, to nie bądź rozczarowany brakiem odpowiedzi na

modlitwę. Twoja modlitwa została wysłuchana i powinieneś być wdzięczny, że On *"sprawuje wszystko dla twojego dobra"*.

Dlatego mówimy, że każda modlitwa ofiarowana Bogu w tym duchu na pewno spotka się z Jego odpowiedzią.

Modlitwa nie jest prośbą do Boga, aby zmienił swój cel lub aby ukształtował nowy cel.

Modlitwa to okazywanie postawy zależności od Boga, przedkładanie Mu naszych potrzeb, a następnie proszenie o te rzeczy, które są zgodne z Jego wolą i czasem, a nie naszym czasem.

Dlatego nie ma nic niespójnego między Bożą suwerennością a chrześcijańską modlitwą.

W Księdze **Jeremiasza 10:23** czytamy: *"Nie jest w człowieku, który chodzi, aby kierował swoimi krokami"*. (także w **Przypowieściach Salomona 16:9**); a jednak w wielu swoich modlitwach człowiek ośmiela się kierować Panem co do swojej drogi i tego, co powinien czynić:

Sam akt modlitwy ma uczynić nas pokornymi i zależnymi od Boga.

Ale człowiek (w swojej zwykłej przewrotności) zamienia podnózek w tron, z którego próbuje kierować suwerennym Bogiem, co powinien zrobić, sprawiając wrażenie, że gdyby Bóg miał choć połowę współczucia, jakie mają ci, którzy się modlą, wszystko szybko zostałoby naprawione!

Taka jest arogancja starej natury nawet w dziecku Bożym. Naszym głównym celem w modlitwie jest zatem poddanie naszej woli woli Bożej.

Należy jednak dodać, że modlitwa jest czymś więcej niż tylko pobożnym ćwiczeniem i czymś więcej niż tylko mechaniczną czynnością.

Modlitwa jest wyznaczonym przez Boga środkiem, dzięki któremu możemy otrzymać od Boga rzeczy, o które prosimy, pod warunkiem, że prosimy o rzeczy, które są zgodne z Jego wolą, Jego Słowem.

Módlmy się więc.

Ojcze, jesteśmy tak wdzięczni, Panie, za Twoje Słowo, ponieważ wiele z tych rzeczy jest tylko modyfikacją naszej modlitwy.

Panie, musimy umieścić Twoje Słowo we wszystkich naszych modlitwach. Tak więc, Panie, jeśli mamy potrzebę, musimy znaleźć ją w Piśmie Świętym. A potem znajdujemy to w Piśmie Świętym, możemy oddać Ci jego własne słowo, wiedząc, że nie jesteś człowiekiem, że możesz kłamać. Tak więc, Ojcze, po prostu oddajemy Panie, sposób, w jaki modlimy się w Imieniu Jezusa. Amen.